Nr. 57. **We Lwowie, Sobota dnia 9. Marca 1867.** **Rok VI.**

Wychodzi codziennie o godz. 3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA **kwartalnie** 3 złr. 75 cnt.
miesięcznie 1 „ 30 „
Tygodnik Niedzielny **kwart.** — „ 20 „

Z przesyłką pocztową:

kwartalnie
w państwie austrjackiem z *Tygodnikiem Niedzielnym* 5 złr. — cnt.
do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr.
„ Szwecji i Danii . 6 „
„ Francji i Anglii . 23 franków.
„ Włoch . . . . 25 „
„ Belgii i Szwajcarji 18 „
„ Turcji i ks. Naddun. 18 „
bez *Tyg. Nied.*

Numer pojedyńczy kosztuje 8 cnt.

GAZETA NARODOWA.

Manuskrypta nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują

We Lwowie: Bióro Administracji ***Gazety Narodowej*** przy ulicy Nowej pod liczbą 291. **W Krakowie:** Księgarnia *Józefa Czecha* w rynku. **W Paryżu:** na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik *Raczkowski*, rue du pont de Lodi Nr. 1. **We Wiedniu** p. *A. Oppelik*, Wollzeile, 22; tudzież pp. *Haasenstein & Vogler*, Wollzeile 9. **W Frankfurcie nad Menem i Hamburgu**: pp. *Haasenstein & Vogler*.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 cnt. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Spór z Węgrami.

Krótka była miłość i zgoda między ministerstwami przed- a zalitawskiem, wiedeńskiem a peszteńskiem. Zaledwie rozpoczęto urzędowanie, a już rozpoczęły się spory, i to w podobnej sprawie, co w r. 1848. Węgrzy domagali się osobnego ministra wojny dla Węgier. Jest to najdraźliwsza kwestja. Po długich rokowaniach skończyło się teraz na tem, że Węgrom przyznano prawo mienia osobnego ministra obrony krajowej (Landesvertheidigungsminister), minister zaś wojny ma być wspólny obu połowom państwa. Tymczasowo ministerstwo obrony krajowej w Węgrzech powierzył król węgierski prezydentowi ministrów, hr. Andrassy.

W elaboracie komitetu 67miu, przyjętym za podstawę ugody, zawartej między koroną a Węgrami, jest określony zakres działania peszteńskiego ministra obrony krajowej, a wiedeńskiego ministra wojny. Według tego elaboratu wszystko to, co ma styczność z jednolitym kierunkiem i wewnętrzną organizacją całego, a więc i węgierskiego wojska (art. 11.), uznano za sprawę wspólną, należącą do wiedeńskiego ministra wojny. Prawo zaś »uzupełniania węgierskiego wojska, przyzwalania rekrutacji, oznaczania czasu służby, dyslokacji i zaopatrywania wojska«, zawarowali Węgrzy dla siebie, dla swego ministra obrony krajowej (art. 12). W dalszych artykułach elaboratu zawarowali Węgrzy dla swego ministra finansów i zawiadywanie funduszami, obracanemi na sprawy, należące do zakresu działalności ministra obrony krajowej.

Trudno było zrozumieć, jakim sposobem sprawy wojskowe tak rozgraniczyć się dadzą. Dwóch odrębnych ministrów ma zarządzać jednem i tem samem wojskiem. Jeden z nich ma się zajmować tem wszystkiem, co się odnosi do kierunku i wewnętrznej organizacji wojska, drugi ma to wojsko uzupełniać, utrzymywać, dyslokować, zaopatrywać.

Otóż teraz pokazało się, iż wedle pojmowania w Wiedniu sprzeczności tej niema i być nie może. W Przeglądzie politycznym cytujemy okólniki c. k. jeneralnej komendy w Budzinie, tłumaczące podwładnym oddziałom wojskowym, iż węgierski minister obrony krajowej ma te same tylko atrybucje władzy co do spraw wojskowych, które posiada każde namiestnictwo w sprawach wojskowych. W każdem namiestnictwie jest oddział polityczny dla spraw wojskowych, tj. dla uzupełniania wojska, dla rekrutacji, dla dyslokacji, dla zaopatrywania wojska. Węgierskie ministerstwo obrony krajowej nie ma być wojskową władzą wyższą w pomienionych powyżej sprawach, lecz tylko władzą cywilną administracyjno-polityczną na [illegible] departamentów namiestniczych dla spraw wojskowych! Władze wojskowe odnosząc się do niej, nie powinny nawet tytułować jej ministerstwem obrony krajowej lub naczelnik jej ministrem obrony krajowej! Gdyby podobało się węgierskiemu ministrowi wojny w zakresie uzupełniania armii węgierskiej, rekrutacji, dyslokacji, zaopatrywania dawać jakie polecenia oddziałom wojskowym, to takowych nie wolno wykonać, lecz przesłać je należy do c. k. jeneralnej komendy i td. i czekać jej rozkazów. Osobliwie czuwać należy, aby na żołnierzy nie wywierano wpływu w duchu narodowym węgierskim.

Pomimo, iż w obu okólnikach c. k. komendy armii zastrzeżono tajemnicę urzędową tych instrukcyj, wychodząca w Pradze *Politik* ogłosiła te dokumenta dosłownie a inne pisma je powtórzyły. Jakie wrażenie zrobiły te okólniki w sejmie węgierskim, łatwo sobie wyobrazić. Interpelowano natychmiast ministra obrony krajowej, z którego okólnik zrobił prostego referenta namiestniczego, czy te okólniki są autentyczne? a jeźli są autentyczne, co ministerstwo zamierza uczynić? Andrassy odpowiedział, że w urzędowej drodze nie są mu znane. Zresztą poczyni kroki przeciw nim. On trzyma się tylko reskryptu królewskiego, opartego na stypulacjach elaboratu.

Rozpocznie się więc spór między ministerstwem węgierskiem obrony krajowej a ministerstwem wiedeńskiem wojny. Przyjdzie do rozstrzygania, co rozumieć należy pod prawem uzupełniania, prawem dyslokacji i zaopatrywania węgierskiego wojska. Węgrzy rozumieją pod tem daleko idące atrybucje, idące aż do prawa przywołania wszystkich węgierskich pułków do Węgier, i zarządzania przez ministra obrony krajowej całą finansową stroną w utrzymywaniu wojsk węgierskich. Jeźli okólnik c. k. komendy węgierskiej wypłynął z polecenia naczelnej komendy armii (a inaczej tej rzeczy brać nie podobna), to wiedeński minister wojny rozumie pod temi prawami zupełnie co innego: rozumie obowiązek dyslokacji wojska po koszarach i kwaterach, obowiązek zaopatrywania go w to wszystko, w co i w krajach przedlitawskich władze cywilne zaopatrują wojsko, obowiązek współdziałania przy uzupełnianiu i przy rekrutacji wojsk węgierskich. Różnica więc między obu zapatrywaniami jest ogromna, prawie nie do załatwienia. A wypłynęła ona na jaw już w 4 dni po zamianowaniu węgierskiego ministra obrony krajowej, bo okólniki te datowane dnia 21. i 22. lutego.

Drugim przedmiotem sporu między ministrem węgierskim finansów a wspólno-państwowym jest zahipotekowanie listów zastawnych ogłoszonej obecnie pożyczki państwowej 150milionowej i na dobrach narodowych węgierskich bez przyzwolenia sejmu węgierskiego. Podobno w tej sprawie ministerstwo węgierskie ma się gadzać z wiedeńskiem pod warunkiem, iż pewna część z tej pożyczki przypadnie węgierskiemu ministerstwu, które obecnie znajduje się bez wszelkich zasobów. Ale w Izbie węgierskiej zbiera się opozycja przeciw ministerstwu w tej sprawie, i to dosyć silna. Ministerstwo będzie starało się zażegnać opozycję tem wyjaśnieniem, że układ o tę pożyczkę zawarty był jeszcze dnia 26. kwietnia 1866 r., więc pierwej nim ministerstwo było mianowane. Układ ten w przeszłym roku nie mógł być wykonany i uważano go za cofnięty, skoro strona druga od wykonania odstąpiła.

Trzecim przedmiotem sporu jest agitująca się obecnie dzierżawa monopolu tytoniowego w całem państwie, a więc i we Węgrzech. Jest to bardzo drażliwa kwestja dla sejmu i ministrów węgierskich, bo w tej sprawie lud jest wielce interesowany, a opinia jego domaga się właśnie zniesienia monopolu tytoniowego lub zamienienia go w podatek od uprawianej roli. Węgierski minister finansów już miał się oświadczyć w Wiedniu przeciw dzierżawie, tłumacząc swój opór niepodobieństwem uzyskania w sejmie węgierskim przyzwolenia na dzierżawę. Dzierżawa ta jednak przysporzyłaby przeszło 100 milionów na razie skarbowi państwa, bo dzierżawcy zapłaciliby rządowi prócz czynszu dzierżawy i wszystkie zapasy tytoniowe, znajdujące się w składach i fabrykach rządowych. A kwota ta jest obecnie nieodzownie potrzebna. Zkądinąd dostać jej niepodobna.

Przegląd polityczny.

Pragska *Politik* wydobyła dwa dokumenta, które dowodzą, że i armia jest dualizmowi przeciwną. Z polecenia c. k. ministerstwa wojny i komendy armii wydała jeneralna komenda w Budzinie dwa ważne okólniki. W pierwszym z nich czytamy: „Węgierskiemu ministerstwu obrony krajowej nie przysłuża bynajmniej prawo dawania rozkazów którejkolwiek części armii; nie przysłuża prawo bezpośredniego wpływania na służbę wojskową lub na administrację armii, władza ta jest jedynie powołaną zajmować się w porozumieniu z władzami centralnemi państwa temi czynnościami wojskowo-politycznemi, które należy przeprowadzać za pośrednictwem władz krajowych, t. j. które wypływają z prawnych zobowiązań kraju co do uzupełnienia i utrzymania kwaterunków, zaopatrzenia i t. d. wojsk, rozlokowanych lub znajdujących się w przemarszu terytorjum działalności ministerstwa węgierskiego. Władze wojskowe pozostają więc do ministerstwa obrony krajowej w tymże samym stosunku służbowym, w jakim pozostawały dotychczas do namiestnictwa węgierskiego, a ponieważ intytulacja powyższa jest tylko dotyczącym wewnętrznej organizacji ministerstwa tytułem departamentu wojskowego władzy politycznej krajowej, przeto korespondencje władz wojskowych, upoważnionych do bezpośredniego znoszenia się z ministerstwem, wystosowywane być mają nie do owego departamentu, lecz według swej treści bądź do osoby prezesa ministrów węgierskich, bądź do prezydjum, bądź do „prześwietnego król. węgierskiego ministerstwa spraw wewnętrznych“, i to tylko w języku niemieckim.“

W drugim okólniku kładzie jeneralna komenda budzińska nacisk na potrzebę utrzymania ducha jedności w armii cesarskiej i powiada: „Panowie jenerałowie i komendanci otrzymują niniejszem polecenie, by i na przyszłość starali się tego ducha w armii utrzymać, a gdzie tenże w skutek wypadków, wycieczek dziennikarskich i t. d. osłabionym został, skierować go znowu na tory prawe. Gdy w tym kierunku działając należy wszelki wpływ zewnętrzny na żołnierzy i starszyznę paraliżować, potrzeba mianowicie baczyć na to, aby zgubny wpływ powstrzymać, który mógłby na wojsko być wywierany przez stykanie się z ludnością miejską, ulegającą prądowi narodowemu.“

Te dwa okólniki nie zostały bez skutku; wywarły one jednak skutek inny, niż jeneralna komenda zamierzyła, bo wywołały wzburzenie w Peszcie, które jak wczoraj wspominaliśmy, spowodować może usunięcie się Andrassego. Pojechał on do Wiednia z żądaniem, albo zaprzeczenia tym okólnikom albo dymisji.

Obydwa te przez *Politik* ogłoszone dokumenta dały powód do ścisłego dochodzenia, gdyż naruszono tajemnicę urzędową; w okólnikach tych bowiem wyraźnie dodane było, że w tajemnicy zachowane być winny, i tylko do urzędowego użytku służyć mają. Telegramy z Pragi donoszą, że śledztwo jest już w toku, i redakcję *Politiki* z pewnością pociągnięto pod śledztwo, aby dojść, w jaki sposób przyszła w posiadanie tych dokumentów. Z Pesztu donoszą telegramy w tej sprawie, że na posiedzeniu Izby niższej d. 7. bm. odbytem, interpelował Tisza prezydenta mnnistrów hr. Andrassego, pytając, co rządowi węgierskiemu jest wiadomem o tych rozporządzeniach jeneralnej komendy. Andrassy odpowiedział, że ministerstwo nie ma żadnej w tym względzie urzędowej wiadomości. Ministerstwo — mówił hr. Andrassy — zna swoją kompetencję, i dla tego trzyma się tylko reskryptu królewskiego, nie może więc do owych dwóch dokumentów żadnego przywiązywać znaczenia. Nadto oświadcza prezydent ministrów, że poczyni odpowiednie kroki w sprawie tych dwóch

Ruch kooperacyjny.

(Ciąg dalszy.)

II.

Stowarzyszenia konsumcyjne.

Stowarzyszenie konsumcyjne jest jednem z najprostszych, najłatwiejszych do zrealizowania stowarzyszeń kooperacyjnych, lecz nie mniej korzystne jak inne. Oto cel jego:

1) Wybawić członków stowarzyszenia i swoich klientów od nadwyżki wydatków i innych niedogodności, które są połączone z kupowaniem żywności u kupców, zajmujących się drobną, detajliczną przedażą.

2) Dostarczyć pewny dochód tymże członkom i klientom, pochodzący z zakupna w masie potrzebnej żywności na miejscach najdogodniejszych ku temu.

3) Dać możność kapitalizowania i dogodnego użycia tak części dochodów, przypadającej na każdego wspólnika pod formą dywidendy, jak i reszty, pozostałej w funduszu stowarzyszeniu, dla rozszerzenia jego czynności.

Taki jest program ogólny, zakreślany przez wszystkie konsumcyjne stowarzyszenia, chociaż nie wszystkie działają jednakowo szczęśliwie i jednakowo energicznie. Jasną jest rzeczą, że pierwszy cel, zrobić oszczędność w codziennych wydatkach, najprzód uderza każdego robotnika, jako najważniejszy i natychmiastowy skutek stowarzyszenia. Idea dochodów, z jej następstwami, zjawia się już potem.

Nikt nie zaprzeczy, że handel detajliczny obciąża towary, a szczególnie żywność wielką nadwyżką ceny z powodów tak prostych i tak znanych, że nie ma co o tem i mówić. Są produkta, za które kupujący detajlicznie płaci 25 procentu drożej jak kupujący w masie i w dogodnych okolicznościach; można powiedzieć z całą pewnością, że od 60% do 80% w przecięciu cięży na przedmiotach konsumcji codziennej, przechodzącej przez ręce mnóstwa pośredniczących w przedaży ajentów. Czytaliśmy w jednej sądowej sprawie zeznanie fabrykanta guzików w Paryżu, dowodzące, że roczna produkcja jego fabryki, wynosząca 800.000 franków, kosztuje publiczność konsumującą je nie mniej jak 10 milionów! Stowarzyszenie konsumcyjne, kupując w masie i o ile można u samego producenta, widocznie może zaoszczędzić na korzyść swej klienteli bardzo znaczną część wydatków komercyjnych; może także i bardzo skutecznie zapobiedz różnemu oszukaństwu co do ilości i jakości, na które tak są często narażone przedewszystkiem biedne klasy społeczeństwa i na których one cierpią więcej jak bogate.

Stowarzyszenie więc jest to bogaty, lecz i bardzo wymagający kupiec, którego względy stara się uzyskać każdy producent, tem więcej, że stowarzyszenie z zasady nic nie kupuje na kredyt i kredytu nikomu nie udziela.

Nie można zaprzeczyć nadzwyczajnie praktycznej korzyści stowarzyszeniu konsumcyjnemu, ani też następnie wielkiej przyszłości w powodzeniu stowarzyszeń, opartych na podobnej zasadzie.

Jak się też one tworzą? — W najprostszy sposób. Złożenie się kilku rodzin na utworzenie nawet nie bardzo wielkiej sumy, jest już dostateczne na początek. Jeden ze wspólników bierze na siebie zakupno, a drugi sprzedaż. Jak tylko ilość stowarzyszonych jest dostateczną, stowarzyszenie konstytuuje się ostatecznie. Zazwyczaj przyjmuje formę komandytowego stowarzyszenia, ma swego odpowiedzialnego dyrektora, kontrolowanego przez komitet stowarzyszonych. Żeby zaś prędzej ukonstytuować się i rozszerzyć koło swej czynności, stowarzyszenie sprzedaje nietylko swoim członkom, ale i każdemu, kto się przedstawi, a dla zatrzymania tej klienteli, przypuszcza ją do podziału dochodów w proporcji jej wydatku. Lecz zawsze jest większa dogodność być spólnikiem, dla tego, że to jedynie daje prawo do udziału w funduszu stowarzyszenia, co po pewnym przeciągu czasu może znacznie zmienić położenie stowarzyszonego.

Powiedzieliśmy, że stowarzyszenie nie kredytuje nikomu. Jest to zasada może zbyt ostra, lecz konieczna dla dopięcia celu stowarzyszenia i ostatecznie bardzo zbawienna dla spólników. Kredyt konsumcyjny każe zawsze płacić sobie drogo, w skutek strat, na które wystawia przedającego, a pobudza kupującego do wydatku zwodniczą swoją łatwością. Inna jeszcze uwaga: Stowarzyszenia konsumcyjne nie zniżają ceny produktów zbyt znacznie. One przyjmują ceny cokolwiek niższe od zwyczajnych, lecz za to o ile możności stale się ich trzymają, żeby stowarzyszeni i klienci zebrali potem większe korzyści w dzień podziału dochodów.

Tym sposobem stowarzyszenie unika oburzenia przeciw sobie handlu, po za tą instytucją działającego; lecz i oddziaływa na tenże handel korzystnie, regulując go. Z drugiej strony ten system staje się przymusowym środkiem oszczędności dla każdego spólnika. Jeżeli ta w wydatkach wynosi przypuśćmy 15%, jest to rezerwa, która zaoszczędza się i rośnie, nie ciężąc na konsumcji, gdyż każdy żyje lepiej i taniej, niżby żył za obrębem stowarzyszenia. Należy dobrze pamiętać, że wyższy cel kooperacyjnego ruchu leży w utworzeniu kapitałów, czyli innemi wyrazy, w utworzeniu z prostego robotnika kapitalisty. Inaczej stowarzyszenie konsumcyjne stałoby się tylko tymczasową reformą komercyjną, chociaż zresztą nawet i tak ograniczone, nie pozbyłoby się swego ważnego znaczenia.

Udanie się podobnych stowarzyszeń zależy od wielu warunków, z których główny leży w administracji wiernej, czynnej i rozumnej. Tego nie tak łatwo dopiąć. Należy umieć kupić i umieć przedać, dwie rzeczy, których wielu kupców dobrze nie umie, szczególnie pierwszej. Należy mieć punktualność i być bardzo porządnym, należy być wypróbowanej rzetelności. Dozór regularny komitetu, dobry rozdział w nim pracy i naznaczenie stałej ceny (prix fixe) robią łatwiejszem wypełnienie zadania.

Oto w krótkości, jakie są cele, sposób urządzenia i mechanizm konsumcyjnych stowarzyszeń. Zostaje nam powiedzieć czytelnikom o teraźniejszym stanie tych stowarzyszeń.

Już powiedzieliśmy, że w Anglii one najwięcej rozpowszechniły się i rozwinęły. Któż nie słyszał o znakomitem stowarzyszeniu pionerów w Rochdale? Założyciele tego stowarzyszenia uważali siebie za odnowicieli prawdziwych reform społecznych w duchu równości i sprawiedliwości. Byli to jednak tylko biedni tkacze robotnicy, którzy w praktyce wkrótce musieli się zrzec swoich zbyt wielkich pretensyj.

W roku 1844 przedsięwzięcie to ograniczało się na jednym sklepiku korzennym, rodzaju brudnej dziury, oświetlonej łojówką, gdzie każdy z spólników po kolei przychodził co sobotę wypełniać obowiązek sprzedawania. Rozchody pokrywano za pomocą składki po 31 centów (12 cent. austr.) co tydzień od każdego stowarzyszonego. Pomimo bardzo ograniczonej czynności, towarzystwo było jednak celem zajadłej wojny ze strony okolicznych kupców. Towarzystwo to rosło w skutek wytrwałości, ekonomii i uczciwości. W roku 1851 stowarzyszenie posiadało oprócz swego ogólnego magazynu, sklepy w różnych częściach miasta, naznaczone nietylko do sprzedaży korzennych produktów, lecz i mięsa, obuwia, odzieży, sukna i bielizny. Dziś stowarzyszenie rochdalskie liczy więcej niż 4000 stowarzyszonych i posiada wiele milionów kapitału. Zbudowało ono młyn i tkacką rękodzielnię, posiadające najdoskonalsze maszyny i obracające około 8 milionami na rok. Ten rys ostatni pokazuje, że stowarzyszenie konsumcyjne może podnieść się do stopnia stowarzyszenia produkcyjnego.

Przykład rochdalskich robotników był po-

rozporządzeń komendy jeneralnej. (Oklaski). Tisza oświadczył, iż odpowiedź ta zadawalnia go na razie.

Hon, organ lewicy sejmowej, pisząc o tych rozporządzeniach, powiada: „Każdy wie o istnieniu przeciwnego konstytucjonalizmowi węgierskiemu kierunku. Hr. Andrassy jest jednak zbyt uczciwym by stać się kierunku tego narzędziem, zbyt dyplomatą by się dać wywieść w pole, zbyt roztropnym by się stać jego ofiarą. Dla tego z pewnością z całą energią przeciw tym dążnościom wystąpi. Kwestja chodzi o to, czy porozumienie, zawarte między ministrami austrjackimi a węgierskimi, będzie nadal istnieć. Przygotujmy się na długą walkę, wspierajmy więc nasze ministerjum!“

Dodamy w końcu, że rozporządzenia jeneralnej komendy budzińskiej noszą datę 21. lutego, wydane więc zostały w cztery dni po zamianowaniu hr. Andrassego prezydentem ministerstwa węgierskiego.

Centralistyczne dzienniki wiedeńskie uderzają ciągle na pana Beusta z powodu, że nie rozwiązał sejmu tyrolskiego. *N. fr. Presse* domaga się nietylko rozwiązania tego sejmu, lecz i bezzwłocznego odwołania namiestnika tyrolskiego, pana Toggenburga. *Reform* Schuselki słusznie też karci surowemi słowy postępowanie dziennikarstwa wiedeńskiego, które jątrząc wszystkie narodowości w Austrji, wszystkie kraje pojedyńcze, państwo austrjackie stanowiące, tak działa jak gdyby było w służbie rządu pruskiego i moskiewskiego, którym najwięcej na takim rozstroju zależy, jaki dziś w Austrji dzięki centralistom panuje.

Baron Kellersperg, nowo mianowany namiestnik Czech, odjechał już z Tryestu. Odjeżdżając, wystosował do ludności tryesteńskiej proklamację, dziękując jej za lojalne zachowanie się.

Moskwa. Wczorajszy telegram z Petersburga doniósł nam, że rząd carski wystąpił już w Stambule jawnie ze swemi żądaniami w sprawie współwyznawców swych, zostających pod rządem tureckim. W związku z tem doniesieniem jest telegram o toastach brata carskiego, w. księcia Mikołaja, spełnianych w Sebastopolu na cześć powstańców kandyjskich, w związku z tem wszystkiem zdaje się być także telegram berliński, donoszący o przejeździe do Petersburga z Paryża sekretarza francuzkiego ministerstwa spraw zewnętrznych z ważnemi depeszami. Kwestja wschodnia dojrzewa więc i wybuch jej staje się coraz bliższym. W Petersburgu agitacja w sprawie wschodniej nie ustaje, ale co chwila rozszerza się i staje gwałtowniejszą. Składki na Kandjotów sypią się ze wszech stron; czynność w wojsku niezmierna, a radość dziennikarstwa moskiewskiego niesłychana. Powodem tej radości jest szczególniej mowa Napoleona, a mianowicie ustęp, dotyczący sprawy wschodniej. Wszystkie dzienniki obrabiają ustęp ten na wszystkie strony i zawsze wypada, że polityka Moskwy w sprawie wschodniej cieszy się dotąd jedynie samemi powodzeniami. „Nie Moskwa, mówią one, nagięła się do egoistycznej polityki Napoleona, jak to w mowie swej władzca ten wyrzekł, ale właśnie on, bojąc się odosobnienia, zbliżył się do Moskwy i jej program za swój przyjął, zwłaszcza od chwili, gdy spostrzegł, że Prusy i Austrja w tejże sprawie idą za Moskwą. Była ona na początku tej kampanii dyplomatycznej sama, dziś najpotężniejsi postępują za jej majestatycznym rydwanem.“ — „Książę Gorczaków, piszą do *Dziennika Poznańskiego*, który przed niedawnym czasem był silnie zagrożony w swem stanowisku, i miał być zastąpionym przez jenerała Ignatjewa, posła moskiewskiego w Konstantynopolu, jest dziś bohaterem dnia. Żądania Moskwy w sprawie wschodniej codzień są dobitniejsze i natarczywsze; otwarcie domaga się ona skończenia już raz „z chorym człowiekiem“, wyciągając gorączkowo rękę po spadek po nim. Dowodzi, iż Turcja żadną miarą wobec swego alkoranu odrodzić się, ani wyzdrowieć nie może. Żąda absolutnego wyzwolenia chrześcian z pod opieki Turków, a w najgorszym razie nadania im najszerszej autonomii, równej całkowitej niezawisłości. Stanowczo oświadcza, iż nie może opuścić sprawy swoich spółwyznawców i *coûte que coûte*, jeźli mocarstwa europejskie do żądań tych nie przychylą się, miecz rozstrzygnie. Doprawdy, w obec dwulicowej, wahającej się polityki innych europejskich państw, wyznajemy, iż jedni Moskale wiedzą, czego chcą, a że do tego idą zuchwale, śmiało, kto wie — bo w obecnym czasie dziwne się rzeczy dzieją — czy ich żądze posięścia Carogrodu nie ziszczą się.

„Wówczas znów usłyszymy o skupianiu się aglomeratów w jedną całość, czemu zapobiedz niepodobna, bo to Napoleon I. przepowiedział. Nie, polityka drobna nie ma żadnego widoku; tylko ci zwyciężą, którzy swej polityce wielkie koło zakreślą, a umią na czasie siłą ją poprzeć. Powtarzamy więc, iż w Moskwie nietylko rząd, ale całe myślące społeczeństwo i dziennikarstwo przeważnie dziś sprawą wschodnią się zajmuje, a roznamiętnieni dotychczasowemi powodzeniami, szybko do stanowczego rozwiązania tej sprawy idą. Wątpić należy, by jakiem *quos ego* powstrzymani zostali. Przyczem wszakże nie spuszczają z uwagi i innych spraw, a w tej liczbie i sprawy Słowian austrjackich. Uciecha ich, jakoby Galicjanie odłączyli się w sporze konstytucyjnym od innych Słowian, nie ma granic. Ciskając na nas, wedle zwyczaju, błotem i jawnie pomawiając o zdradę, dziwią się, że Czesi i inni choć na chwilę mogli się łudzić solidarnością z żywiołem zgniłym. Powtarzają że tylko oni, t. j. Moskwa może ich z pod jarzma niemieckiego wybawić, i że do niej przewodnictwo Słowian należy.

„Istotnie Moskale sprawy nie zasypiają; zbierają jawnie składki i do Galicji i Węgier wysełają, mnożąc tam sobie na wszelki wypadek stronników, przedstawiając się za jedynych, prawowitych obrońców Słowiańszczyzny. *Caveant consules!*“

Do Berlina przybył 6. b. m. z depeszami sekretarz francuzkiego ministerstwa spraw zewnętrznych, pan Sorrel; udaje się on ztamtąd na Warszawę do Petersburga. W ogólności ma obecnie zachodzić częsta wymiana depesz między Paryżem a Petersburgiem.

Znany z doniesień telegraficznych artykuł urzędowego *Journal de St. Petersbourg* o Serbii, opiewa: „Ograniczymy się na oświadczeniu, że odmowa ze strony Serbii zmniejszenia swej armii, w chwili kiedy nie jest w modzie rozbrajanie się, i w chwili kiedy Turcja nie stanowi wyjątku od mody powszechnej, nie może wcale dziwić. Co do rękojmi, jakieby Wysoka Porta chciała otrzymać od mocarstw europejskich, żądanie to dziwnie odbija od dumnych oświadczeń o wolnej woli, niepodległości i sile, które znalazły miejsce w dokumencie tureckim, znanym nam już od dwóch dni, a którego treść, ogłoszona w Wiedniu w początku tygodnia bieżącego, dotąd nie została uznana za fałszywą, co pozwala wnosić, że wyrażone tam myśli w istocie są myślami rządu tureckiego. Jakże Turcja pogodzi swą dumną pogardę rad Europy, kiedy chodzi o Kandję i los chrześcian, z swym niepokojem o opiekę Europy, kiedy chodzi o zabezpieczenie praw sułtana w Serbii? Jeden z pisarzy, nawet znakomitszych, w tych czasach głosił teorję dwojakiej moralności; czyż Porta miałaby podobną do użytku co do dwojakiej polityki? Czyż miałaby jednę dobrą politykę, jakiej należy się trzymać względem nieszczęśliwych, n i e m a j ą c y c h i n n e j u c i e c z k i j a k p o w s t a n i e, i rzucających się do walki, będąc jakbądź uzbrojonymi, i inną dobrą politykę względem księstw państwa Otomańskiego, które mają siłę zbrojną uorganizowaną, a może i groźną? Czy wzywanie troskliwości Europy byłoby tylko mniejszem z dwojga złego? Wszystkie pozory pozwalają wnosić, że tak sądzą w Konstantynopolu. Chodzi o to, czy mocarstwa przyjmą rolę, jaką im chcą narzucić, i czy przypadnie im do smaku mierzenie dwoma miarami i ważenie dwoma wagami interesów, któremi według ich zdania powinny się zajmować na Wschodzie. Najprostszy zdrowy rozsądek nauczałby, że państwo nie ma prawa żądać poparcia z jednej strony, aby uczynić swobodniejszemi swe ruchy z drugiej, i uwolnić się od wszystkiego niepokoju, oprócz starania o zastosowanie swej woli? Jest się małoletnim lub pełnoletnim, słabym lub mocnym; potrzebuje się Europy lub nie. Trzeba być poważnym i loicznym. Turcja niema dosyć powabów i wdzięków, aby jej wybaczano dziwne kaprysy zalotności, jakie mogłaby mieć względem Europy. Jeżeli nie dba o jej rady, niech obejdzie się bez jej opieki. Tym sposobem nikogo zbyt nie zadziwi. Żyjemy w epoce, kiedy dawne obyczaje znikają z politycznego społeczeństwa. Każdy chce być panem u siebie. Okólnik turecki ułożony jest w tym duchu. Aby być panem u siebie, trzeba umieć rządzić po monarszemu. Jest to rzecz elementarna; lecz jeżeli telegram z Belgradu zawiera dokładne wiadomości, i jeżeli okólnik Fuad baszy jest autentycznym — niezawodnie w Konstantynopolu są jeszcze nieznanemi niektóre prawdy elementarne.“

Ziemie polskie. Z Warszawy piszą do *Dziennika Poznańskiego* dnia 28. lutego: Moskale zabierają się teraz do organizacji sądownictwa w Królestwie; godziny dyrektora sprawiedliwości W o s i ń s k i e g o policzone. Przyjęto za zasadę, że od 6. klasy na posadzie sądowej tylko prawosławni być mogą; dzisiejsi prezesi trybunałów zejdą na posady wiceprezesów, jacy znowu z nową organizacją będą ustanowieni. Prezes sądu apelacyjnego M i c h a ł W i e c z o r k o w s k i przechodzi również na posadę wiceprezesa tegoż sądu, a w jego miejsce idzie G o ł o w c e w, który w charakterze członka komisji sprawiedliwości prezydował w komitecie kodyfikacyjnym. Do postępowania karnego przy zachowaniu z n a k o m i t e g o kodeksu kar, ma być wprowadzona procedura moskiewska, a więc z sądami przysięgłych. Do tych wszakże zapewne będą być mogli powoływanymi tylko czynowniey moskiewscy lub sołdaci z straży ziemskiej, bo wątpić należy, by nam te obowiązki powierzyć chcieli. Senat znoszą a raczej do senatu petersburgskiego mają go wcielić. Rada administracyjna wraz z radą stanu mają już zapowiedziane zwinięcie, w ich miejsce wchodzi komitet urządzający, który, jak wam wiadomo, de facto już od trzech lat jest wszystkiem. Mówiąc o komitecie urządzającym, muszę wam przy tej sposobności nadmienić, że teraz właśnie komisjom włościańskim zmniejszono pensje z powodu kończących się czynności w przedmiocie uwłaszczenia włościan; Moskale klną i gniewają się mocno, obrachowywali na długie, nieskończone lata takie żniwo. Do zmniejszenia ich pensyj miał się głównie przyczynić sam Berg.

Podobny chaos przedstawia i skarbowość. Do wszystkich kas w charakterze asystentów dodali n a d z i r a t e l i, którzy za jedyny obowiązek mają pilnowanie kasjerów; ale już w kilkunastu miejscach tacy manekini, siedzący w kantorze i pilnujący li[illegible]pieniędzy, wraz z kasjerami umaczali palce w kasie, a pomiędzy innemi i w warszawskiej. Akcyza w ciągu nie całego półrocza, jak to wam już pisałem, wykazała miliony deficytu; zaczepiono Kronenberga, żeby ją wziął w dzierżawę; przed przystąpieniem do układów oświadczył z góry, iż musi być przyjętym warunek, iż wszyscy dzisiejsi, to jest zwiezieni z Moskwy czynownicy będą usunięci, i dopiero na tej podstawie może traktować. Gotowi są to zrobić, układy idą dalej, rezultatu niema dotąd. A tymczasem zarząd akcyzy wydał znów ukaz, dozwalający sprzedaży okowity na rynkach beczkami [illegible]o 25 wiader. Dotychczas wolno było sprzedawać tylko [illegible]elkiemi partjami; dobroczynny rząd w interesie naszego dobra i moralności powyższe ułatwienie rozpajania zaprowadził. Odtąd więc obok artykułów żywności i ta pociecha nasza będzie na każdym rynku na sprzedaż wystawianą. Jestto bez zaprzeczenia reforma, która ma i sens i cel — widoczny.

Komisja skarbu zniesiona, został tylko tytuł jej, ale i ten wkrótce wraz z innemi komisjami będzie zniesiony; pozostał z niej dotąd jeden tylko wydział, tj. dóbr i lasów, wkrótce wszakże mają go rozwiązać i wcielić do urzędów gubernialnych do wydziału dóbr skarbowych. Dyrektor tego wydziału przed kilku dniami zwołał urzędników i zapowiedziawszy im zwinięcie w ciągu półrocza, żądał, żeby się sami podali do dymisji. Odmówili temu żądaniu stanowczo, bo była to łapka, żeby im w ciągu dwóch lat nie płacić pół pensji. Izbę obrachunkową, jak to wam donosiłem, również zwinęli; Fundukiej zapewnił urzędników, iż przez dwa lata będą brać całkowitą pensję. — gdy przyszli na pierwszego po pieniądze, dano im tylko pół pensji, zapowiedziawszy wszakże w kasie, że to robią na wyłączną odpowiedzialność Fundukleja, i że nadal nic nie dadzą, dopóki nie będą mieć wyraźnego rozkazu od cara; dotąd jednak tego rozkazu nie ma i nie spodziewać go się wcale.

Komisja oświecenia będzie po dawnemu zamieniona na okręg naukowy; posłano do Petersburga projekt reorganizacji szkoły głównej, zamienienia jej na uniwersytet; projektują wydział prawny przenieść do Lublina lub Kalisza, matematyczny do Łodzi, medycyny zostanie w Warszawie, filologiczno-historyczny będzie zwinięty stanowczo. Językiem wykładowym rozumie się ma być język moskiewski. Plan ten rozbicia szkoły głównej nie jest nowym; już w roku 1861 noszono się z nim i wówczas był bliskim urzeczywistnienia; rząd niemoże znieść skupienia się młodzieży w jednem miejscu. Dla widoków policyjno-politycznych, poświęca korzyści widoczne, wypływajce z skupienia się profesorów i młodzieży.

Stworzono wydział do załatwiania w Królestwie spraw wyznań obcych, do których, zdziwicie się mocno, policzona i religia katolicka. Katolizm, obce wyznanie w Polsce — to rzecz tak pomysłowa, że tylko Moskale coś podobnego wymyśleć mogli.

Funduklej, jeneralny kontrolor izby obrachunkowej, dostał dymisję; idzie do Petersburga do Rady państwa. Długo on tu urzędował, a należy do ludzi, którzy złego wspomnienia po sobie nie pozostawiają. Inteligencja żadna, ale ludzkości, nader rzadkiego przymiotu u Moskali, i sprawiedliwości odmówić mu niemożemy. Prawda, że na stanowisku, jakie zajmował, mógł wiele dobrego zrobić; ale że nic złego nie zrobił, i zato mu wdzięczni jesteśmy. Również otrzymał dymisję i Modzelewski, jeden z naczelników wydziału z izby obrachunkowej. Otrzymał ją za to, że jest Polakiem i katolikiem.

Moskwa zbroi się na gwałt. wojsko staje na stopie wojennej; jest to fakt najpewniejszy, a wiem ze sfer wojskowych, że w Królestwie ma być zgromadzonych 150.000 wojska, rozstawionych głównie nad granicą Galicji. Konstantynów na Podolu fortyfikują, jako punkt operacyjny od tamtej strony. Berg będzie kierował ruchami całej armii. Również armaty nowej konstrukcji zwożą do Modlina i cydateli. Wojsko głośno mówi o wojnie i o kampanii na Turka. Widocznie czuć burzę w powietrzu i Moskale gotują się widocznie do stawienia jej czoła. Czy burza ta przeminie, czy wybuchnie z całą wściekłością — niedaleka przyszłość pokaże.

---

nętny. Utworzyło się mnóstwo podobnych stowarzyszeń. Nie wszystkie się jednak udały. Dziś już istnieje w północnych częściach Wielkiej Brytanii kilkaset stowarzyszeń. W 1863 roku było 454 zapisanych w statystyce Anglii pod imieniem „stowarzyszeń przyjacielskich;“ nazwę tę noszą wszystkie stowarzyszenia robotnicze, tak kooperacyjne jak i inne. Ogólna cyfra sprzedaży lub konsumcji w ciągu roku wynosiła więcej jak 100 milionów. Dochód zrealizowany i oszczędzony wynosił 6½ miliona.

Stowarzyszenia konsumcyjne utworzyły się także i w reszcie Europy w ostatnich latach. Niemcy posiadają kilkaset, z których jedne rozwinęły się na ogromną skalę. Codzień powstają takowe we Francji i Szwajcarji. W samym Lugdunie jest 15 z 4000 wspólników i około 10.000 klienteli.

Można jeszcze podnieść, jako odnoszące się do pierwszych przedmiotów stowarzyszenia konsumcyjnego: zmniejszenie ceny produktów dla robotników, mnogie instytucje, utworzone z inicjatywy wielkich fabrykantów i naczelników przedsięwzięć, lub filantropicznych stowarzyszeń. Takiemi są: „Societés alimentaires“ w Grenoble, bardzo słynne, jeszcze słynniejsze w Milhouzie, w Amsterdamie i t. d. Kompania orleańskiej żelaznej kolei urządziła magazyny żywności i odzienia dla swoich urzędników, którzy prawie za połowę ceny dostają co im tylko potrzeba. Lecz jak powiedzieliśmy wyżej, większa część tych urządzeń stoi na innych podstawach jak stowarzyszenia kooperacyjne i nie ma pomimo wielkich zasług tego moralnego wpływu ani tej przyszłości, jak robotnicze kooperacyjne stowarzyszenia.

W przeszłym roku pisałem do was o „połączonych magazynach“ (*Magasins reunis*) w Paryżu. Zasady utworzenia ich są te same, jak i stowarzyszeń kooperacyjnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Na nadzwyczajnem posiedzeniu ubiegłego tygodnia uchwaliła Rada reformę urzędu cymentniczego, który przy teraźniejszem swem urządzeniu nie odpowiada wymaganiom czasu. Teraz postanowiono urządzić dlań osobny lokal przy ulicy Halickiej na miejscu dawnych jatek miejskich. Pomnożony będzie także etat urzędników w ten sposób, że naczelnikowi urzędu cymentniczego ma być dodany adjunkt, fachowo wykształcony i egzaminowany, którego obowiązkiem będzie między innemi, dawać naukę cymentowania osobom, zgłaszającym się od gmin prowincjonalnych.

Pomiędzy przedmiotami, załatwionemi na onegdajszem posiedzeniu, najgłówniejszym była dotacja szkoły parafialnej w Biłohorszczy, na którą gmina tamtejsza wraz z proboszczem teraźniejszym, ks. Siekanowiczem, przeznacza rocznie 125 złr. (dla nauczyciela) i robociznę. Miasto Lwów zaś pod warunkiem zupełnego prawa prezentowania nauczyciela, obowiązuje się na lat 10 dać grunta pod budynek, ogródek dla nauczyciela i szkółkę owocową, tudzież po 100 złr. rocznie na polepszenie pensji nauczyciela, i opał, nakoniec drzewo budulcowe z lasów biłohorskich na wystawienie budynku.

Sekcja V. proponowała dodatek roczny w kwocie 75 zł., i 6 sągów drzewa w naturze bez rąbania i zwózki, tudzież grunt pod budynek szkolny i ogródek, bez gruntu na szkółkę owocową, a prawo prezentowania odstępywała proboszczowi miejscowemu, i to wszystko na lat 30. Jednak w skutek uwag radnych Wilda, Millereta, Slaskiego i Hoffmanna zmieniono tę propozycję na powyższą uchwałę.

Kronika.

— **Nominacje.** Pan namiestnik mianował z powodu reformy politycznej administracji w królestwie Galicji i Lodomerji z wielk. ks. Krakowskiem i księztwami Oświęcimem i Zatorem — adjunktami powiatowymi w nowym organizmie: konceptowego praktykanta przy ck. krajowej dyrekcji skarbowej J ó z e f a W o ł o s z y ń s k i e g o, dalej sekretarza powiatowego I g n a c e g o C z e r k a w s k i e g o, nareszcie byłego konceptowego praktykanta przy c. k. namiestnictwie K a l i x t a br. H e y d l a, — a sekretarzami powiatowymi w X. klasie dyet: dotychczasowego asystenta urzędu podatkowego W i l h e l m a K l e i n ö d e r a i kancelistę powiatowego J ó z e f a C z e r k a w s k i e g o.

— **Sokoł.** Podaliśmy już do wiadomości, że listy do zapisywania się na członków stowarzyszenia gimnastycznego znajdują się w biórze administracji *Gazety Narodowej*. Powtarzamy teraz to doniesienie i wzywamy do jak najliczniejszego przystępowania, by się towarzystwo jak najprędzej ukonstytuować i działanie swoje rozpocząć mogło. Żywy i liczny udział ogółu byłby tu tem bardziej pożądanym, gdy *Sokoł* oprócz bespośrednich korzyści, które nastręcza jako stowarzyszenie gimnastyczne, daje także sposobność do niezbędnego w dzisiejszych czasach zetknięcia się i zbliżenia ludzi różnego stanu i wieku. Wszytkie inne stowarzyszenia, istniejące w naszem mieście, noszą pod pewnym względem cechę wyłączności. Jedne wymagają od swoich członków, by mieli byt samoistny, a więc wykluczają całą prawie młodzież, drugie przeznaczone są wyłącznie dla akademików, dla kupców, dla artystów, dla lekarzy itp. Jeden tylko *Sokoł* otwiera wszystkim bez wyjątku możność wzajemnego zbliżenia się, a tem samem obok powszechnie za tak korzystne uznanych ćwiczeń gimnastycznych, hartujących ciało, może dać i umysłom ów hart, wynikający z poczucia jedności i solidarności, z świadomości tego, że się jest członkiem społeczeństwa, niepodzielonego na nędzne frakcje, kółka i koterje. Nie chcemy przez to powiedzieć, żeby *Sokoł* miał się stać w czemkolwiek podobnym do klubu politycznego, albo żeby w zakres jego czynności mogło wchodzić co więcej oprócz tego, do czego jest przeznaczonym, tj. oprócz nauki i ćwiczeń gimnastycznych; ale to pewna, że sam fakt stowarzyszenia się wpłynie w sposób bardzo korzystny na nasze stosunki towarzyskie i pozwoli nam wyjść już raz z gnuśnego i bezpłodnego zasklepiania się w odrębnych kółkach i kółeczkach, które nam można zarzucić więcej może niż któremukolwiek narodowi. Starajmy się tedy przez liczne przystępywanie do *Sokoła* dowieść, iż pod tym względem przynajmniej Lwów nie da się zawstydzić innym miastom.

— **Wystawa paryzka.** Dziś upływa termin do wniesienia podań o zwiedzenie wystawy paryzkiej, kosztem miasta Lwowa. Byłoby rzeczą pożądaną, by wybór komisji padł na ludzi, posiadających nietylko gruntowne i specjalne wiadomości teoretyczne, ale oraz zajmujących się praktycznem zastosowaniem teorji do różnych gałęzi przemysłu krajowego. Mniej pożytecznem wydaje się nam wysełanie rzemieślników na wystawę, bo jakaż korzyść może n. p. odnieść z oglądania wystawy cieśla, ślusarz lub krawiec? Zobaczy on tam wprawdzie, jak doskonałych wyrobów dostarczają rękodzielnicy zagraniczni, ale po najdokładniejszem oglądaniu jeszcze nic podobnego wykonać nie potrafi, bo dla wydoskonalenia się w rzemiośle potrzeba nietylko oglądać doskonałe wyroby obcych majstrów, ale także pracować w ich warsztatach i uczyć się czas dłuższy. Zwiedzenie wystawy nie zastąpi tej nauki, a jeżeli w najlepszym razie wysłany na wystawę rzemieślnik wyniesie z niej jaką korzyść, jeżeli się dowie lub nauczy czegoś pożytecznego, to nie będzie w stanie podzielić się tym pożytkiem z drugimi, nie napisze dokładnego sprawozdania, ani też nie udzieli innym swoich spostrzeżeń w wykładach publicznych. Mieliśmy tego dowody przy sposobności wystawy londyńskiej w roku 1862, i jesteśmy przekonani, że wysłaniem rzemieślników na wystawę, nie dopnie miasto tych celów, dla których wyznaczyło fundusze.

Oprócz rzemieślników zgłosili się także do zwiedzenia wystawy teoretycznie i praktycznie wykształceni techincy. Mówiliśmy już o propozycji, którą w tym względzie uczynił Wydziałowi krajowemu i Radzie miejskiej pan Günsberg, i wyraziliśmy życzenie, by tę propozycję uwzględniono. Pan Günsberg potrafi z pewnością nietylko skorzystać z wystawy w jak najobszerniejszem tego słowa znaczeniu, ale obowiązuje się wygotować do druku jak najdokładniejsze sprawozdanie i nie zaniedba w wykładach swoich na technice tutejszej i w szkole przemysłowej miejskiej skorzystać ze spostrzeżeń, zrobionych za granicą. Prócz p. Günsberga zgłosił się także i oświadczył gotowość do zwiedzenia wystawy paryzkiej kosztem miasta Lwowa, pan Teofil Zahałka, który w roku 1842 otrzymał w centralnej szkole inżynierji w Paryżu patent na inżyniera, później przez 10 lat był profesorem technologii i geometrji wykreślnej w Krakowie i zwiedzał wystawy paryzkie w roku 1849 i 1854, jakoteż londyńskie w r. 1861 i 1862. Na każden sposób sądzimy, że ludzie specjalnie wykształceni, za którymi tyle względów przemawia, i którzy odpowiedzą głównemu celowi, jakim tu jest przyswojenie krajowi postępu, zrobionego na Zachodzie w różnych gałęziach rękodzieł i przemysłu, otrzymają

pierwszeństwo przed nieposiadającymi odpowiednich wiadomości, i nie znającymi nic więcej prócz rodzinnego miasta młodymi ludźmi, którzy zaledwie sami w natłoku nowych sobie przedmiotów zorjentować się zdołają. Z tego powodu mniemamy, że Rada nie będzie trzymać się koniecznie wyznaczonej pierwotnie cyfry 2 rzemieślników i 1 technika, którzy mają być wysłani na wystawę, ale postąpi tak, jak tego wymaga rzeczywisty interes miasta i kraju,

— **P. Leopolski**, artysta-malarz, którego imię bardzo zaszczytnie p[o]niosły recenzje z dawniejszych wystaw krakowskich, bawi od dłuższego już czasu we Lwowie; temi dniami jednak dopiero mieliśmy sposobność zwidzić jego pracownię i oglądać kilka ukończonych portretów. Wnosząc z tych kilku prac, śmiało możemy policzyć p. Leopolskiego do rzędu najbardziej utalentowanych naszych artystów, i nie dziwimy się teraz wcale surowemu zresztą fejletoniście *Czasu*, że zawsze tak podnosił prace tego artysty, u nas dotąd prawie nieznanego. Portrety p. Leopolskiego przypominają niezmiernie mistrzów starożytnych, których nasz artysta widocznie brał sobie za wzór, nie starając się jednak naśladować ich ślepo, lecz pomagając sobie jedynie ich tajemnicami kolorytu, przy własnem poczuciu prawdy i natury. Z portretów p. Leopolskiego biją wyraz i karnacja takiem życiem, że widza wprowadzają w złudzenie. Portrety p. Leopolskiego pod względem ekspresji psychicznej i karnacji, śmiało mogą iść w zawody z pracami najsławniejszych artystów tegoczesnych. Prócz zaczętego obrazu, przedstawiającego Acerna (Klonowicza), obrazu ogromnych rozmiarów, który nieszczęśliwym wypadkiem przecięty, ukończony być nie może — oglądaliśmy w pracowni p. Leopolskiego niewielkich rozmiarów, ale wielkich zalet obrazek, przedstawiający wnętrze synagogi brodzkiej, odznaczający się nadzwyczaj przyjemnem lekkiem traktowaniem, prawdziwie artystycznym układem i ugrupowaniem figur, naturalnem oświetleniam i nadzwyczaj miłym tonem. Nie wątpimy, że p. Leopolski, który widocznie dąży do wyższego i poważniejszego kierunku, i dla którego rozmiary większe i obrazy historyczne są właściwem polem, zabierze się do wymalowania swego Acerna według wybornego szkicu olejnego, który u niego widzieliśmy. Pan major br. Lewartowski, który jest w posiadaniu kilku doskonałych portretów pędzla tego artysty, powinienby przecież pozwolić by te obrazy mogły być na widok publiczny choćby w której księgarni tutejszej wystawione.

— **Kronika bibliograficzna.** Drukiem Kornela Pillera we Lwowie wyszło właśnie z prasy: *Kilka wspomnień z kaukazkiego wygnania*, przez G. Gedroycia. Autor przepędził kilkanaście lat na Kaukazie, dokąd był zasłany jak tylu naszych rodaków. W dziełku powyższem opisał on wierszem wypadki, których po największej części był naocznym świadkiem, i podał nam interesujące obrazy z życia zesłanych w sałdaty Polaków, wraz z niektóremi szczegółami, odnoszącemi się do plemion, zamieszkujących kraje kaukazkie, i do ich walki z najazdem moskiewskim. Cały ten opis jest nadzwyczaj ciekawy; znajdujemy w nim bowiem wiele nowych i nieznanych nam zupełnie rzeczy, wcale dobrze opowiedzianych, bo choć wierszom niedostaje polotu prawdziwie poetycznego, ale zato odznacza się dykcja pewną niewymuszoną prostotą, odbijającą bardzo korzystnie od wielu mglistych i napuszonych deklamacyj, których autorowie wyobrażają sobie, że są tem większymi poetami, im mniej ich ogół zrozumie. Mało znamy dotychczas los naszych braci, skazanych na służbę w szeregach moskiewskich na Kaukazie, a jeszcze mniej wiemy o stosunkach wewnętrznych tego kraju, jego ciemiężców i obrońców. *Wspomnienia* p. Giedroyca uzupełniają nasze wiadomości w tej mierze więcej niż inne wydane dotychczas pamiętniki o Kaukazie, bo autor opisuje nie tyle własne swoje przygody i wrażenia, ile stara się dać ile możności dokładny obraz z tego co widział.

Dziełka tego można nabyć w administracji *Gazety Narodowej* po cenie 2 złr. za egzemplarz, a 2 złr. 20 c. z przesyłką pocztową. Egzemplarz na papierze welinowym kosztuje o 1 złr. więcej.

— **Davison w Ameryce.** Jak wiadomo, znajduje się artysta Davison w podróży artystycznej w północnej Ameryce. Wedle pewnych źródeł mają być dochody artysty następne: 23 przedstawień w Nowym Jorku przyniosły 23.500 dolarów, 3 przedstawienia w Filadelfii 1.500 dol., 10 w teatrze Thalia 3.500 dolarów, 3 przedstawienia w Noble Garden razem z Edwinem Booth przyniosły 3.000 dol., razem 31.500 dol. Jest to najwyższe honorarjum, jakie kiedykolwiek artysta otrzymał za 39 przedstawień. Za drugi szereg przedstawień ofiarują również Dawisonowi 20.000 dol.; ogólny zatem dochód tego artysty wyniesie w krótkim czasie przeszło 50.000 dol. (przeszło 100.000 złr. w. a.)

Ostatnie wiadomości.

Najj. Pan przyjmował na osobnej audjencji księcia Ypsilantego, nadzwyczajnego posła greckiego przy dworze wiedeńskim.

Minister sprawiedliwości opróżnioną przy krakowskim sądzie krajowym posadę zastępcy prokuratora nadał Kajetanowi Damasiewiczowi, adjunktowi sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Zamieszczone poniżej telegramy, któreśmy w tej chwili otrzymali, są już uroczystem świadectwem dokonanej reorganizacji państwowej w Austrji.

Z insynuacji wiedeńskiego dziennika *Morgen Post* widać, że za powód do dania dymisji hr. Rothkirch, służyło postawienie go na liście kandydatów poselskich stronnictwa konserwatywno-narodowego w Czechach.

Wielce się martwią dzienniki centralistyczne, że sejm tyrolski rozwiązanym nie został. *Debatte* w swoich poufnych wiedeńskich korespondencjach daje takie tłumaczenie pobudek rządowych odmiennego z sejmem tyrolskim postępowania, że adres nie nadszedłszy dotąd w drodze urzędowej do Wiednia, dla rządu nie istnieje. Wątpliwą jest rzeczą, czy coraz bardziej roznamiętniającym się centralistycznym organom tłumaczenie takie wystarczy. Żądają one bezwzględnego tryumfu i panowania. Niektóre z nich powiadają, że z żalem się przekonywują, iż rząd o usunięciu p. Toggenburga, namiestnika Tyrolu, nie myśli. Żal ten jest ilustracją, jak niemiecka konstytucyjna partja ściśle się wiąże z panowaniem biurokracji, czyniąc namiestnika odpowiedzialnym nawet za wszelkie czyny sejmu, boć byłemu namiestnikowi Wenecji nikt nie zarzuci braku urzędowej gorliwości i przychylności dla wszelkiego wiedeńskiego rządu.

Słynne rozporządzenia naczelnej komendy z 21. lutego, o których mówimy w dzisiejszym Przeglądzie, dotąd poruszają opinią publiczną w Peszcie. Telegram do *N. fr. Presse* donosi, że usiłowano z tego powodu urządzić Deakowi kocią muzykę. Hr. Andrassy przyspieszył swój wyjazd do Wiednia, i już dziś miał się tam znajdować. Rząd wiedeński o ile się zdaje, w obecnej chwili odpowiedzialność za te niewczesne rozporządzenia zrzucić na peszteńską komendę, a feldmarsz.-por. ks. Lichtenstein prawdopodobnie odwołanym zostanie. Byłby to nowy a bardzo stanowczy tryumf Węgrów.

Węgierska Izba poselska na posiedzeniu d. 7. bm. wzięła pod obrady projekt o reprezentacjach komitatowych. W rozprawie jeneralnej grała główną rolę kwestja narodowości, a deputowany Marcelarius chciał mówić po rumuńsku. Przewodniczący przerwał mu wszakże, powołując się na ustawę. Deak skonstatował przy tem, że postępek posła Marcellariusa nie wywołał w Izbie oburzenia! Po ukończeniu rozprawy jeneralnej projekt został przyjęty prawie jednogłośnie.

Ministerjum węgierskie dąży do wzięcia w swoje ręce całej sprawy kroackiej. Z najświeższych wiadomości dowiadujemy się, że hr. Andrassy zaprosił z Kroacji br. Raucha, hr. Jankowic, pp. Bogovic i Bedekovic na konferencją do Pesztu.

Stosunki Austrji z Włochami, wchodzą na drogę coraz większej uprzejmości wzajemnej. Niedawno, bo przed kilkoma dniami br. Beust otrzymał wielkie włoskie ordery, zkądinąd zaś dowiadujemy się, że galicyjski pułk dotąd imienia arcyksięcia Stefana (niedawno zmarłego b. palatyna), otrzymał nazwę pułku Wiktora Emmanuela.

W sprawie wschodniej widać, że stanowcza inicjatywa wzięta przez Moskwę, pociąga za sobą Francję. Z art. *la France* pokazuje się, że Francja gotową jest doradzać Porcie odstąpienie Kandji na rzecz Grecji, lecz chciałaby tym kosztem okupić spokój na Wschodzie. Gabinet tuileryjski sprawę tę już poruszył nawet, lecz Moskwa chętnie na proponowanie ustąpienia Kandji się zgadza jąc, chce ustępstwo to uważać jednak jako wstęp tylko do dalszego rozwiązywania kwestji wschodniej. Jeźli nie można się spodziewać powodzenia dla polityki francuzkiej, w ten sposób pociąganej przez śmiałość moskiewskich wystąpień, to cóż mówić o propozycjach pana Beusta, rewizji paryzkiego traktatu. Krok taki dwuznaczny mógł tylko się przyczynić do przyspieszenia wypadków i całej gry wschodniej, lecz bynajmniej nie zapobiegnąć niebezpieczeństwom.

Z Kandji dnia 26. lutego donosi telegram: Deputowani ludności greckiej udali się wczoraj ze Sali baszą do Kanei i Konstantynopola.

Wyprawa Ali baszy, który w 11.000 ludzi i 20 dział wyruszył z Kanei, aby wtargnąć do prowincji Selinos i Kissamos, nie powiodła się. Ali basza wrócił ze stratą 3.000 ludzi, dwóch dział i 6 sztandarów. Na rynku w Kanei powiewała chorągiew proroka.

Ze Stambułu potwierdzają także, że wojska tureckie dnia 13. i 14. lutego pod Kastri i Sosti doznały porażki.

Parowiec „Arcadion“ z amunicją, prowiantem i 3—8000 karabinów odtylcowych odpłynął do Krety.

W Tesalii i Epirze trwa ciągle ruch powstańczy.

Neue fr. Presse umieszczając powyższe wiadomości ze Wschodu, daje słuszne zdaniem naszem ich ocenienie mówiąc: „Bliższych szczegółów o tem mitycznem powstaniu, ziemiach w graniczących z Grecją, napróżno byśmy szukali w greckich dziennikach. Kilka dziesiątków helleńskich kleftów, które wzdłuż linii granicznej od czasu do czasu się wynurzają, aby „sztandar wywiesić“, wydają się samej nawet prasie ateńskiej zbyt podejrzanymi reprezentantami „wielkiej idei“, aby się niemi szczycić miały.“

W Atenach panuje wielkie wzburzenie przeciw zamierzonemu przez rząd podwyższeniu podatków. Policja rozpędziła zbierający się mityng, mający wyrazić powszechne niezadowolenie. Ludność więc grecka stanowczo jest przeciwną ofiarom, koniecznym dla zaspokojenia tych wielkich żądań, z jakiemi Grecja występuje.

Doniesienia z Teheranu potwierdzają, że wojska bocharskie poniosły zupełną klęskę pod Samarkandem od armii moskiewskiej. Jenerał moskiewski przyzwolił na zawieszenie broni pod warunkami, zabezpieczającemi handel moskiewski.

Nordd. Allg. Ztg. donosi, że zagraniczni komisarze przy wystawie paryzkiej wyrobili to, iż wystawcy, którzy nie w należytym czasie usknteczni wystawę swych produktów, nie będą wykluczeni od ubiegania się o nagrody.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

Wiedeń d. 9. marca. Dzisiejsza urzędowa *Wiener Ztg.* umieszcza cesarski list odręczny do barona Beusta. Cesarz znosi ministerstwo stanu. Natomiast urządza osobne ministerstwo spraw wewnętrznych, tudzież ministerstwo oświaty i wyznań. Hrabiego Taafe mianuje ministrem, poruczając mu aż do dalszego polecenia kierownictwo ministerstwa spraw wewnętrznych. Barona Beke mianuje także ministrem, pozostawiając go przy kierownictwie ministerstwa skarbu. Innem pismem odręcznem cesarz przenosi dotychczasowego namiestnika Czech hr. Rothkircha w stan spoczynku stałego, a namiestnikiem Czech mianuje br. Kellersperga.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów d. 8. marca. Na targowicy publicznej notowano dziś urzędownie następujące ceny pszenicy: Mierzyca pszenicy 4.69, żyta 2.97, jęczmienia 2.10. owsa 1.36. hreczki 2.78. grochu 3.5, kartofli 1.39. Cetnar siana 93 c., słomy 71 c. Sąg drzewa bukowego 10.58, sosnowego 7.72 c. Masa okowity 30° 85.

Peszt d. 6. marca. Od pary dni handel pszenicą poprawił się bardzo znacznie, dawne życie wraca, i ceny na nowo ida w górę. Za mierzycę pszenicy banackiej 88½ do 89fnt. płacono dziś po 7 zł. na weksel trzymiesięczny, nadcisańskiej 86—88fnt. po 6. 40, 85—89½ftw. po 6 25 gotówką, 84—88ftw. po 6.15 na trzy miesiące. Za mierzycę żyta 77½—80ftw. płacą po 4.50 gotówką. Za mierzycę kukurudzy po 3.60 do 3.62 gotówką.

Olej rzepakowy na dostawę w jesieni 22 złr. za cetnar.

Gdańsk d. 2. marca. Pogodą niestała, deszcz i śnieg na przemian, w ostatnich zaś dniach mieliśmy dość mocne przymrozki.

W Anglii trauzakcje bardzo spokojne, gdyż młynarze kupują tylko tyle towaru, o ile takowego do bezpośredniej fabrykacji potrzebują, nie zwiększając swych zapasów, a oczekiwany kolosalny transport zbożowy z Czarnego morza utrzymuje w zawieszeniu wszystkie spekulacje. Z początkiem tygodnia ceny pszenicy krajowej cofnęły się o 1 szyl. na kwart., a towar zagraniczny tylko przy ustępstwie 1 do 2 szyl. dobry miał odbyt, stara pszenica gdańska utrzymała się bez zmiany. Od środy tendencja targów znów się polepszać zaczęła, ceny stopniowo się wzmacniały i płacono w ostatnich dniach chętniej ceny zeszłego tygodnia, lecz pokup pozostał mały. Jęczmień i owies 1 szyl. tańszy.

We Francji ceny pszenicy cofnęły się znów w przeciągu tygodnia 60 cent. do 1 fr. 50 cent. na hekt., a lubo baissa bynajmniej nie jest usprawiedliwioną, ani przez dostarczające zapasy spichrzowe, ani przez dość liczne dowozy krajowe, lub zagraniczne, to jednakże na wszystkich placach przeważa. Gwałtowne zniżenie cen mąki przestraszyło kupców zbożowych i zachwiało ich zaufanie, każdy realizuje swe zasoby, myśląc rzadko o nowych zakupnach. Zdaje się jednakże, że targi francuzkie w tem położeniu do końca się utrzymają, a natenczas reakcja i hanssa będą koniecznem następstwem. We wtorek ceny maki podniosły się o 3 fr. na 200 kilogr., lecz we czwartek znów o 2½ się cofnęły. Podniesienie i zniżenie to nie wywarło zatem wpływu na tranzakcje zbożowe. Na naszym placu w początku tygodnia było bardzo mało chęci do kupna. Ceny zeszłego tygodnia za pszenicę wyborową z trudnością osiągnąć się dały. średnie i podrzędne gatunki były o 5 do 10 guld. na łaszcie tańsze. Od czwartku tendencja targów była nieco lepsza, pokup żywszy; płacono o 5 guld. drożej pszenicę średnią, o 7½ piękną i z dobrą waga, i ceny pomimo niepomyślnej depeszy francuzkiej do końca tygodnia prawie bez zmiany się utrzymały. Żyto nie uległo większej zmianie. Płacono za korzec wagi polskiej: pszenicy białej funt. 243 do 250 złp. 56 gr. 6 do złp. 58 gr. 10; pszenicy szklistej fnt. 243 do 252 złp. 57 gr. 3 do złp. 58 gr. 20; pszenicy pstrej fnt. 235 do 241 złp. 52 gr. 25 do złp. 55 gr. 19; pszenicy ordynarnej fnt. 220 do 230 złp. 42 gr. 25 do złp. 44 gr. 19; żyta złp. 28 gr. 8 do złp. 32 gr. 25; jęczmienia złp. 24 gr. 18 do złp. 29 gr. 5; grochu złp. 30 gr. 2 do złp. 36 gr. 13; owsa złp. 15 gr. 17 do złp. 16 gr. 12.

Kursa zamian: Londyn 6.23. Amsterdam 144. Hamburg 151. Warszawa 81.

Aleksander Makowski i Spółka.

Część urzędowa.

Obwieszczenie względem rekrutacji. (Ciąg dalszy.)

Uwzględnienie podług postanowień punktu 9. cesarskiego rozporządzenia pozostaje ważnem dla wszystkich wyżwymienionych uczniów także w razie, jeźliby w ciągu najbliższego roku po ukończeniu nauk zostali wcieleni do armii, dla doktorandów zaś i kandydatów do zawodu nauczycielskiego przy gimnazjach i szkołach realnych, także jeszcze przy wcieleniu w najbliższych dwóch latach kalendarzowych, wszakże pod warunkiem, jeźli pierwsi rocznie przynajmniej jeden ścisły egzamin złoża, drudzy zaś w drugim roku kalendarzowym przedłożą świadectwo uzdolnienia na nauczyciela.

Do równego uwzględnienia co do urlopu mają prawo także ci, którzy w jakimkolwiek krajowym publicznym, lub prawem publiczności uposażonym zakładzie naukowym jako uczniowie prywatni są zapisani i tamże egzamina składają: tudzież, którzy uczą się w takich zakładach naukowych, które wystawiają świadectwa ważne w państwach austrjackich, jeźli obie wyżwymienione kategorje przedłożą co do swego zachowania się dyscyplinarnego i postępu w naukach takie dowody, jakich co do pierwszych wymaga się od uczniów publicznych, a co do drugich od uczących się publicznie w kraju studentów tych kategoryj.

Frekwentanci tylko, którzy nie należą do rzeczywistych uczniów, nie mają prawa do będącego w mowie uwzględnienia.

f) Właściciele większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych mają przedłożyć potwierdzenie kompetentnej władzy przemysłowej, że to przedsiębiorstwo wedle mającej się wymienić wysokości ich podatku zarobkowego należy do tej kategorji, i że ich obecność potrzebną jest do dalszego prowadzenia przedsiębiorstwa.

g) Właściciele odziedziczonych gospodarstw wiejskich muszą złożyć następujący dowód:

aa) że gospodarstwo wystarcza na samoistne utrzymanie familii złożonej z pięciu osób, i nie przewyższa czterokrotnej sumy takiego dochodu;

bb) że starający się o urlop jest właścicielem tegoż gospodarstwa;

cc) że otrzymał je w drodze dziedzictwa (po rodzicach, dziadkach, krewnych ubocznej linii lub obcych); nakoniec

dd) że zwyczajnie przemieszkiwa w tem gospodarstwie i sam prowadzi jego zarząd.

Co do warunków *aa*) i *dd*) należy przedłożyć ułożone wedle wzoru dodatku 4. pisemne potwierdzenie zwierzchności gminnej i dwóch przysiężnych członków rady gminnej.

Dowód co do *bb*) ma być dostarczany wyciągiem z księgi gruntowej, a gdzie księgi gruntowe nie istnieją, wraz z dowodem co do *cc*) dokumentem przyznania, a gdzie i tego dawniej nie wydano, książeczką podatkową i potwierdzeniem przełożonego gminy.

O żądaniu przyzwolonego w punkcie 9. ces. rozporządzenia trwałego urlopu, jeźli obowiązany do stawienia się został wcielony do armii, orzekać będzie natychmiast komisja asenterunkowa podług postanowień ustawy rekrutacyjnej co do orzeczeń komisji uwalniającej (§. 37. urzęd. instr. do ustawy względem uzupełnienia armii).

Jeźli zaś orzeczenie nie może zaraz nastąpić, natenczas zarządza komendant okręgu rekrutacyjnego (lub zastępca) tymczasowe puszczenie na urlop wcielonego, i to orzeczenie wyda władza asenterunkowa, jeźli po przeprowadzonej w drodze pisemnej wymianie zdań z komendą okręgu rekrutacyjnego przyjdzie do skutku porozumienie się.

W razie przeciwnym zaś przedłoży się sprawę obustronnym rządom krajowym do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Przeciw orzeczeniu komisji asenterunkowej dozwolony jest dotyczącym osobom rekurs do rządu krajowego w przeciągu dni 14tu; przeciw wyrokowi obudwu władz krajowych nie ma żadnego rekursu.

Wymienionych pod *a*), *b*), *c*), *d*), *e*) *f*) i *g*) (punkt 9. cesarskiego rozporządzenia), jeźli domagają się oni uwzględnienia co do urlopu z przedłożeniem oznaczonych dokumentów, i jeźli im to uwzględnienie przyznane zostanie, należy przydzielać zwyczajnie do wojsk pieszych (piechota i strzelcy), i puszczać na urlop zaraz z placu asenterunku. Z równem uwzględnieniem co do urlopu mogą być przydzielani uczniowie wyższych szkół realnych i technicy pod *e*), jeźli się starają o to, także do artylerji i inżynierji, a młodzi, którzy metodycznie umieją jeździć konno, do kawalerji.

Zwoływanie urlopników tych kategoryj dla wojskowego kształcenia ich, a względnie na musztry, będzie podług osobnych przepisów uregulowane, i poczyni się także zarządzenia, aby wspomnione ćwiczenia wojskowe urlopników mogły odbywać się u korpusu wojska, stacjonującego w miejscu ich nauk lub stałego pobytu albo najbliżej tegoż; a nadto, ażeby ani wykształcenie wojskowe ani też służba cywilna lub postęp nauk, a względnie stosunki powołania i zarobkowania stale urlopowanego nie doznawały żadnego uszczerbku.

Tym urzędnikom, którzy dotąd podług §. 18 do 13. i 14. ustawy względem uzupełnienia armii byli uwolnieni od obowiązku wstąpienia do armii, na mocy zaś cesarskiego rozporządzenia a względnie podług dekretu Wysokiego ministerstwa z 9. stycznia r. b. l. 429 dla tego ani uwolnieni ani też stale urlopowani być nie mogą, ponieważ dla ich posad służbowych nie wymaga się wykazania ukończonych nauk prawniczych i politycznych, i ponieważ nie przysługa im także uwolnienie z powodu zawartego przedtem małżeństwa, będzie wyjątkowo przyznany stały urlop, postanowiony w punkcie 9. ces. rozporządzenia, jeżeli ich mianowanie nastąpiło jeszcze przed dniem, wspomnionym w punkcie 2. wyżprzytoczonego Wysokiego dekretu.

(Dok. nast.)

Przyjechali do Lwowa d. 7. marca. Pp. Skrzyński W. z Bachórza, Abrahamowicz J. z Trójcy, Czajkowski A. z Bóbrki, Cikowski A. z Złotnik, Jakubowicz A. z Dobrowód, Kellermann A. z Trynszczy, Zadurowicz L. z Petryłowa, Wojkowski A. z Żurawic, Tretter H. z Laszek, Borowski L. z Wulki Krowickiej, Zazulicz W. z Załuczyc, Kostrakiewicz M. z Sokala, Biliński W. z Horodynia.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 8. marca.	W. A. zł.	c.
Oblig. dług. państ. 5% na 100 gl. m. k.	61	0
Pożyczka nar. 1854 5% za 100 gl. m. k.	71	40
Losy z r. 1860	88	30
Akcje banku nar. za 100 gl.	741	0
„ Towarzyst. kred. na 200 gl.	188	40
London 10 fnt. szterlingów	127	6
Dukaty cesarskie sztuka	6	02
Srebro za 100 gl. w. a.	125	75

Kurs lwowski, z dnia 8. marca,		Daja w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
Dukat holenderski		5	94	6	01
Dukat cesarski		5	94	5	06
Moskiewski półimperiał		10	39	10	52
Moskiewski rubel srebrny		1	93	1	98
Moskiewski rubel papierowy		1	70	1	72
Pruski talar kur.		1	88	1	91
Galic. listy zast. w. a.	bez kuponów	75	45	76	25
Galic. listy zast. m. k.	bez kuponów	79	22	80	08
Galicyj. oblig. indem.	bez kuponów	70	17	70	92
Pożyczka narodowa	bez kuponów	71	30	71	97
Akcje kolei żel. gal.	bez kuponów	20	67	223	33
Akcje kolei lw. czern.	bez kuponów	84	00	186	00

Wiedeń 7. marca.	Płacą zł.	c.	Żądają zł.	c.
5% Metaliki na wal. austr.	56	60	56	80
„ Pożyczka narod.	71	70	71	70
„ Metaliki na m. k.	61	30	61	50
„ Obl. ind. niż. aust.	87	00	88	00
„ „ „ węgierskie	73	25	73	55
„ „ „ chor. i slaw.	74	00	75	00
„ „ „ galicyjskie	73	25	70	75
„ „ „ bukowińskie.	69	0	69	50
„ „ „ siedmiogr	69	00	69	50
Listy zastawne.				
Banku narodowego) 10 letn.	000	00	000	00
w monecie konw.) do los.	105	00	105	00
w walucie austr.)	91	90	92	10
Galic. Zakł. kred. 4%	75	00	75	50
Austr. Zakładu kred. ziem.	102	00	103	00

Pożyczki loteryjne.				
Oblig. gal. pożyczki głodowej z r. 1866	99	20	99	25
Losy pożyczki z r. 1839	146	00	146	50
„ „ „ 1854	78	25	78	75
„ „ „ 1860	87	90	88	10
„ „ „ 1864	81	30	81	50
„ „ srebrnej z r. 1864	78	00	78	50
„ „ „ z r. 1865	82	50	82	75
„ kredytowe	131	75	132	00
„ ks. Esterhazego	85	00	95	00
„ ks. Salm	30	50	31	50
„ hr. Palfy	26	00	27	00
„ ks. Klary	26	00	27	00
„ hr. St. Genois	24	00	25	00
„ miasta Budy	26	50	27	50
„ ks. Windischgrätz	18	00	19	00
„ hr. Waldstein	21	50	22	50
„ hr. Keglevich	14	00	14	25
„ Rudolfa	12	50	12	50
Kursa zagraniczne. (3-miesięczne.)				
Napoleondory	10	26	10	27
Augsb. 100 złr. nr.	107	00	107	25
Frankf. n. M. 100	106	25	106	50
Hamb. 100 mark.	95	40	95	60
Londyn 10 fnt.	128	10	128	69
Paryż 100 frank.	51	05	51	15
Akcje banków i przemysłu.				
Banku narod. austr.	747	00	749	00
„ anglo-austr.	92	25	92	75
Zakładu kredytowego	188	7	188	90
Kolei półn. Ferdynanda	164	70	166	20
„ galicyjskiej.	221	00	221	50
„ czerniowieckiej	184	50	185	00
Warszawa 7. marca.				
Półimperjały	rubli	00	00	00
Listy zastawne III. ok.	„	79	50	80
„ „ kupon.	„	00	00	00
Akcje kol. żel. war.-wied.	„	71	00	71
„ „ „ war.-bydg.	„	55	50	56
Paryż 7. marca.				
Renta 3%		70	02	00

Pociągi na kolei żelaznej Karola Ludwika:

Odchodzą ze Lwowa o g. 5. m. 10. r.
„ „ „ o g. 5. m. 20. w.
„ z Krakowa o g. 10. m. 30. r.
„ „ o g. 8. m. 30. w.
Przychodzą do Lwowa o g. 8. m. 40. w.
„ „ o g. 8. m. 32. r.
„ do Krakowa o g. 2. m. 54. p.
„ „ o g. 6. m. 15. r.

Pociągi na kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowieckiej:

Odchodzą ze Lwowa o g. 10. rano.
„ „ o g. 10. wieczór
„ z Czerniowiec g. 6. 25 m. r.
„ „ g. 6. 30 m. w.
Przychodzą do Lwowa o godz. 5. rano
„ „ o godz. 5. wiecz.
„ do Czerniowiec g. 8. 45 w.
„ „ g. 8. 35 r.

Clayton, Shuttleworth i Spółka

w **Lincoln** w **Anglii** (**filia** w **Wiedniu**) polecają swe z największą dokładnością wyrobione

Maszyny rolnicze i gospodarskie.

Obstalunki przyjmuje p. **ARNOLD WERNER** we **Lwowie**, obok c. k. Namiestnictwa nr. 95¼, który na żądanie broszurki z opisaniem tych maszyn bezpłatnie udziela. 1392 1—3

FOTOGRAF STERNBERG,

der sich in Lemberg durch längere Zeit mit Fotografie beschäftigte und sich nach Przemyśl übersiedelt, hat jetzt seinen fotografischen Salon in Przemyśl erneuert. und ganz neue französische Apparate sich verschafft, lieferte sehr schöne Fotografien, ebenso in Visit-Karten, wie auch die neuen Cabinet-Fotografien, Gruppen-Bilder und einzelne in verschiedenen Grössen, sprechend ähnlich. Derselbe übernimmt auch Graveur-Arbeiten in Stein und Metall aller Art, Amt- und Privat-Siegel, vertieft und erhaben, Schriften, Wappen, Hochdruckpressen, Monogramme und die nöthigen Farben dazu, sehr solid und billig. Aufträge werden ferner erbeten. 1390 1—1

Siewników ręcznych

z wentylatorem na śrubie, otrzymał znaczny transport i poleca po cenie zniżonej

Arnold Werner

we Lwowie, 1391 1—3
obok c. k. Namiestnictwa nr. 95¼

ESENCJA Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych środków roślinnych, krew czyszczących w chorobach sekretnych syfilistycznych, zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia dołączona w polskim języku.

Cena flaszki 2 złr. 80 cnt.; za opakowanie 20 cnt.

Dostać można we **Lwowie** jedynie w aptece **Z. RUKERA.** 1389 1—32

RUPTURY mogą być wyleczone przez ciągłe użycie bandażu elektro-medycznego, wynalazku doktora Marie, mającego przywilej na lat 15.

Dostać można w Paryżu przy ulicy de l' Arbre dec, 44; we Lwowie w aptece **Piotra Mikolascha.** 1019 16—9

Tak od wysokiej szlachty, jakoteż od Szanownej publiczności w całej monarchii z powodu nadzwyczajnej taniości, szybkiej i rzetelnej usługi uznany

MAGAZYN SUKNI LEOPOLDA KELLERA

w Wiedniu.

Stadt, Rothenthurmstrasse, Nr. 3, 1 Stock, gegenüber dem Fürsterzbischöflichen Palais, Ecke des Stefausplatzes.

poleca najlepsze i najmodniejsze **suknie męzkie, własnego wyrobu podług najświeższych żurnalów,** po cenach **najtańszych.**

Eleganckie ubranie:

czarny salonowy surdut albo frak, czarne spodnie i kamizelka **24** złr. **50** ct.

Płaszcze do podróży baj. od	8	do 30	złr.
Surduty wiosenne . . .	„ 6	„ 28	„
Paltoty	„ 8	„ 30	„
Paltoty zimowe	„ 6	„ 50	„
Futra do podróży . . .	„ 36	„ 80	„
Tużurki myśliwskie . .	„ 6	„ 25	„
Szlafroki	„ 7	„ 32	„
Ubiory zupełne	„ 10	„ 24	„
Spodnie zimowe	„ 4	„ 14	„
Fraki i tużurki	„ 14	„ 28	„
Sutanny	„ 18	„ 28	„
Kamizelki	„ 2½	„ 8	„

Zamówienia z prowincji wykonują się pod zaręczeniem rzetelnie i szybko; suknie nie przypadające do figury przyjmują się za przesłaniem franko do wymiany lub zwraca się kwoty pobrane.

Wzory materyj przesyłamy na żądanie bezpłatnie — wymieniamy także suknie nowe za stare; przechodzone do nabycia bardzo tanio. 1067 B.10-24

Leopold Keller
w WIEDNIU, Stadt, Rothenthurmstrasse Nro. 3, **1** Stock.

Oddalający 16. b. m. koniuszego poszukuje uzdolnionego do tej służby nieżonatego człowieka. Zgłosić się u właściciela realności pod nr. 515¼ obok Jeneralnej komendy. 1369 2—2

Podpisana donosi Szan. Publiczności, iż udziela lekcje śpiewu. Bliższa wiadomość w pomieszkaniu w hotelu Mansch pod l. 26. 1384 2—2

Jenny Bywater,

pierwsza śpiewaczka opery teatru tutejszego.

Na post
poleca handel
KAROLA BAŁŁABANA
ser cieszyński, ser ementalski. bryndzę węgierską, śledzie szkockie, holenderskie, marynowane i przyprawiane
1388 2—4

PERLES D'ÉTHER DU Dr CLERTAN

Perły eterowe P. Clertan użyte w dozie zwyczajnej od 2 do 5 w łyżce wody w kilku chwilach uśmierzają najnieznośniejszy ból głowy, migreny i rozdrażnienie nerwów.

SKŁAD
1200 we Lwowie w aptece 6—?
pana **Piotra Mikolascha.**

„Boskie błogosławieństwo u Cohna"

wielkie losowanie kapitałów

przeszło

2 milionów 200.000 mark,

dozwolone i gwarantowane przez

Rząd wolnego miasta Hamburga.

Początek ciągnienia na dniu 17. bm.

Tylko 4 złr. w. a.

kosztuje **oryginalny los państwowy** (nie promesa) u mnie i rozsyłają się takowe na zamówienia **frankowane** i po przysłaniu **należytości** do miejsc **najodleglejszych.**

Ciągnione będą **tylko** wygrywające.

Główne wygrane wynoszą mark **225.000, 125.000, 100.000. 50.000, 30.000, 20.000.** 2 po **15.000,** 2 po **12.000,** 2 po **10.000,** 2 po **8000,** 3 po **6000,** 3 po **5000,** 4 po **4000,** 10 po **3000,** 60 po **2000,** 6 po **1500,** 4 po **1200,** 106 po **1000,** 106 po **500,** 6 po **300,** 10 po **200,** 7628 po **100** mark itd.

Wygrane i urzędowe **listy ciągnień** rozsyłam **niezwłocznie** po rozstrzygnieniu.

Interesantom moim **jedynie w Austrji** wypłacilem dotąd **22 razy wielki wygrany los.** 1348 3—4

Laz. Sams. Cohn,
in Hamburg Bank und Wechselgeschätt.

Przez najpierwsze fakultety medyczne Niemiec badane, a przez c. k. namiestnicto w Węgrzech z powodu znakomitej użyteczności koncesjonowane

Płótno reumatyczne

w Anglii patentowane, na wszelkie rodzaje cierpień, renmatyzmy, reumatyczne strzykania w członkach, na wszelkie rodzaje kurczów w rękach i nogach, szczególniej na kurcze w żyłach, reumatyzm w głowie, podagrę, opuchnienie członków, zwichnięcia i kolki w boku z niezawodnym skutkiem jako pierwszy i z pewnością pomagnjący środek używać można, w pikiecikach po 1 złr. 5 ct., podwójne po 2 złr. 10 ct. Przez paczkę o 15 ct. więcej.

Tudzież sławny

Paryzki plaster uniwersalny

na wszelkie możliwe rodzaje ran, wrzody z odmrożenia i odciski (nagniotki); jeden słoik razem z przepisem użycia kosztuje 5 ct. dostanie go jedynie: We LWOWIE w aptece p. **Z. Rukera.** 1244 3—3

Poświadczenie.

Przez 9 miesięcy cierpiałem okropnie w skutek mocnego łamania reumatycznego w obu rękach i nogach tak dalece, iż tylko za pomocą laski chodzić mogłem (jakoż chodzącego o lasce każdy mię widział tej wiosny.) Używałem kąpieli i innych wszelkich leków napróżno; nakoniec doradzono mi angielskie patentowane płótno reumatyczne, którem bardzo prędko w cudowny prawie sposób się wyleczyłem. Odtąd też nie uczuwam bolów nawet przy zmianie powietrza, i mogę, dzięki Bogu pełnić znowu swoje obowiązki. Składam niniejszem to poświadczenie zgodne z prawdą publicznie.

Buda (Ofen) d. 10. października 1865.
1247 1—1 **Piotr Pressmeyer.**

Uniwersalny

PROSZEK POŻYWNY

Dr. GOELIS.

Dotąd jedyny w skutecznem działaniu do **trawienia i oczyszczenia krwi,** do **pożywienia i wzmocnienia ciała.** Dla tego też środek ten używając przez pewien czas po dwa razy w dniu, uważać można jako **środek leczebny** nawet przeciw uporczywym cierpieniom, mianowicie: w **trudnem trawieniu, zgadze, wzdęciu, żołądka, nieczynności kiszek, osłabianiu członków, w cierpieniach hemoroidalnych wszelkiego rodzaju, szkrofułach, bladaczce, żółtaczce, wszelkich chronicznych wyrzutach skórnych, w perjodycznym powrocie bolu głowy, przeciw robakom i kamieniowi, zaflegmieniom;** jest to jedyny skuteczny środek przeciw **zadawnionemu, powrotnemu reumatyzmowi, w słabościach piersiowych i raku.** W czasie używania i kuracji wodami mineralnemi jest wybornym środkiem pomocniczym; środek ten można szczególniej zalecić w rekonwalescencjach.

Cena dużego pudełka złr. ***1 26*** ct. w. a.
„ małego „ „ ***—84*** „ „ „

Główny skład dla Galicji u aptekarza **A. BERLINERA** we Lwowie. 1148 4—7

W mieście Dolinie,

obwodzie Stryjskim, jest z wolnej ręki do sprzedania lub do wydzierżawienia, piękny, obszerny i do mieszkania bardzo wygodnie urządzony dom murowany z budynkami gospodarskiemi, sadem małym i ogrodem, przy gościńcu murowanym położony; również sto morgów pola, na którem przez nieprzedsiębiorcze właścicielów chęci dotychczas zaniedbano szukać szczęścia w odkryciu źródła nafty, pomimo, że niemcy sąsiedni, pole to w dzierżawie trzymający, występujący zwykle na powierzchnię surrogat, jako smarowidło do wozów używają. Chcący takowe nabyć, zgłosić się zechcą pod adresą **Z. K.** poczta **Jaworów,** albo za obopólnem porozumieniem się na miejscu w Dolinie. 1393 1—2

Uwiadomienie.

Ogier, arab oryginalny, c. k. skarbowy, **„Atschgam"** przybył do Lwowa na czas tegorocznego stanowienia, razem z **Harlequinem,** stadnikiem pełnej krwi angielskiej.

Za 4-razowe użycie Atschgama do jednej klaczy . . . . złr. 3 w. a.
na stajnię i rekwizyta . . „ 2 „ „

Klacze stadne zapisują się poprzód w kancelarji Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni (Szeroka ulica, dom p. Maryszlera nr. 10¼), gdzie wydane będą bilety drukowane, za złożeniem określonej należytości. 1314 2—3

Od Wydziału galicyjskiego Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.
Lwów d. 21. lutego 1867.

WINA WĘGIERSKIE

na wieczory i tańce wyszczególniają się przez swoją lekkość, bukiet i przyjemność w smaku

Butelka po 60 cnt., 80 cnt. i 1 złr. w. a.

KAROL BAŁŁABAN

1109 6—6
pod złotym kogutem we Lwowie.

NAJŚWIEŻSZE WYROBY PARYZKIE!

Aby P. T. miłośnikom francuzkich wyrobów zawsze coś najmodniejszego natychmiast i jak najspieszniej dostarczyć, urządziłem w **Wiedniu** skład dla ces. król. państwa austrjackiego i polecam następujące artykuły:

ZŁOTE i SREBRNE MĘZKIE i DAMSKIE BIŻUTERJE

podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów paryzkich dostarczam po następujących

niesłychane n z k ch cenach:

Damskie i męzkie łańcuszki do zegarków długie ze srebra 13 próby, suto pozłacane, albo złotem nr. 3 dublowane po złr. 7, 9, 11, 13, 15.

Męzkie i damskie krótkie łańcuszki do zegarków ze srebra 13 próby, suto pozłacane, albo dublowane złotem nr. 3 po złr. 4, 5, 6, 8, 10, 12.

Brosze i kulczyki, gładko rżnięte, emailowane z kamieniami i perłami lub bez onych, srebrem lub złotem nr. 3 dublowane po złr. 7, 9, 12, 15, 20.

Medaliony ze srebra próby 13, albo dublowane złotem nr. 3 **gładkie lub emailowane** po 1 złr. 80 cnt., złr. 2, 3, 4, 6, 8.

Krzyże ze srebra 13 próby, albo złotem nr. 3 dublowane gładkie lub emailowane po 90 kr., 1 złr., 1 złr. 50 cnt., złr. 2, 3.

Serduszka ze srebra próby 13, albo złota nr. 3 dubl. do otwierania, gładkie albo emailowane po złr. 1 cnt. 50; złr. 2, 3, 4,

Spinki ze srebra 13 próby pozłacane, albo złotem nr. 3 dubl., gładkie lub emailowane wysadzane kamieniami po 70 kr., 1 złr., 1 złr. 50 cnt., złr. 2, 3.

Spinki manszetowe ze srebra 13 próby, pozłacane lub złotem nr. 3 dubl., gładkie lub emailowane z kamieniami po złr., 1 cnt. 50, złr. 2, 3, 4, 6.

PIERŚCIONKI, ze srebra 13 próby, złotem dubl., albo złotem nr. 3 dubl., gładkie emailowane i wysadzane kamieniami po złr. 1, złr. 1 cnt. 50, złr. 2, 3, 4, 5.

Sygnety ze srebra 13 próby złotem dubl. lub złotem nr. 3 dubl. po złr. 2, 2.50, 3, 4, 5

Bracelets ze sreb. 13 pr., suto pozł. albo złot. nr. 3 dubl. po zł. 3.50, 4, 5, 6, 8, 10, 12, 15.

Następnie: Budziki z zegarami, które być powinny w **każdem domu** po **złr. 7.**

Zegary pendulowe wszelkiego rodzaju z 2-letnią gwarancją. 1209 12—12

Odprzedający otrzymają rabat. Składy się urządzają. Zlecenia wypełnia **najtroskliwiej** za pobraniem pocztowem skład fabryczny

PH. FROMM,
Hohenmarkt Nr. 11, Wien.

Jarmark na konie

pierwszy tegoroczny odbędzie się w mieście obwodowem Tarnowie w Galicji, na dniu 18. marca 1867 i następnych. Konie przyprowadzone nie ulegają opłacie targowego. 1380 3—3

Tarnów dnia 28 lutego 1867.

Miód i wino

50 l tnie w butelkach, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie p. J. Żalplachty. 1368 3—3

HANDEL

Bonifacego Stillera

we Lwowie przy ulicy Halickiej pod l. 295 m.

ogłasza niniejszem

ZUPEŁNĄ WYPRZEDAŻ

towarów galanteryjnych i norymbergskich, wszelkich wyrobów ze złota, srebra, i porcelany z fabryki hr. THUNA

o 20% niżej cen fabrycznych,

przytem poleca swój

NAJWIĘKSZY WYBÓR BRONI

jako to: dubeltówki najnowszego systemu iglicowego i lafaucheux, pojedynki, sztućce, rewolwery od 6 do 24 strzałów, pistolety salonowe, tarczowe, pojedynkowe i krucice pojedyńcze i dubeltowe, z najsławniejszych fabryk, jako też wszelkie przybory myśliwskie, oraz

karabele, kordelasy i pałasze salonowe

po najumiarkowanszych cenach.

Na żądanie daje kilka dubeltowek do wypróbowania. 1164 9—?

Likier mnichów Benedyktynów

klasztoru w Fécamp, od roku 1510 znany pod nazwą:

BENEDICTINE

Wyśmienity ten likier jest antiapoplektyczny i pomagający trawieniu. Dla zbawiennych roślin, z których się składa, jest on jednym z najlepszych środków preżerwatywnych przeciw epidemiom 1394

A. Legrand ainé & Cie w Fécamp (Seine Inférieure). Dom w Paryżu, 13, rue Vivienne.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych handlach Francji i zagranicy.

Nezbędne dla szanownych pań!

Nowe patentowe, angielskie ręczne maszyny do szycia.

Cena: 40 złr. z przyrządami, 50 złr. ze skórzanym futerałem.

Niżej podpisana fabryka ma sobie za zaszczyt, zwrócić uwagę szanownych panna patentowane, w Anglii i Francji ulubione ręczne maszyny do szycia. Za pomocą takowych udają się najlepsze stebnowania, szwy łańcuszkowe, obrąbiania najdokładniejsze; można je także urządzić do każdego rodzaju szycia, które bez zachwalań, w Austrji i we Węgrzech dla ich praktycznego urządzenia, eleganckiego wyrobu, we wszystkich kołach do robót kobiecych, najlepiej celowi odpowiadają.

Maszynę takową posiada arcyksiężniczka Gizela. Na ostatniej wystawie przemysłowiej w Wiedniu otrzymała ta maszyna wielki medal nagrody.

Za maszyny wyrabiane w mojej fabryce daję 5letnią gwarancję, i udzielam na żądanie do przejrzenia świadectwa wysoko położonych domów, które od wielu lat maszyn tych z największem zadowoleniem używają. W końcu nadmienię, iż takową maszynę do każdego stołu przyśrubować można, i w podróży włożona do futerału łatwo przewozić się daje. 1062 19—24

Fabriks-Niederlage: H. KAUSCH, in Wien, Wieden, Kettenbrückgasse Nr. 1.

Zamówienia wysełają się tak za przekazaniem pocztowem, jako też za gotówkę jak najrychlej.

Dobra Czyżowice,

do wydzierżawienia lub sprzedania, położone w Przemyskiem o 1½ mili od stacji kolei Mościska. Ziemia doskonała pszenna, łąki dwa pokosy słodkiego siana dające, przytem las. Wysiew ozimy 100 korcy, koniczyny 3 korce, kminu morgów 12. jarzyna dodaje się w stosownej ilości. Dochód z karczmy na trakcie z Mościsk do Sambora i z dość dużych sadów. Domy mieszkalne dwa eleganckie, budynki gospodarskie w najlepszym stanie. 1350 2—2

Wiadomość u właściciela na miejscu.

TOWARZYSTWO STOLARSKIE ŁWOWSKIE

przy placu Dominikańskim pod l. 131. m.

poleca swój własnemi z **najsuchszego materjału** i podług najnowszych i najgustowniejszych wzorów **wykonanemi wyrobami** obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI

1289 4—4

oraz

WIELKI WYBÓR LUSTER i OBIĆ

po cenach stałych i tanich.

Przyjmuje także zamówienia na wszelkie do zawodu jego należące roboty i uskutecznia takowe pod zaręczeniem spiesznego i dokładnego wykonania.

Obwarowane przywilejami i używane na dworach cesarskich, królewskich i książęcych!

Med. Dra. BORCHARDTA

aromatyczno-lekarskie

mydło ziołowe,

do upiększenia i czerstwego utrzymania płci, środek od wszelkich nieczystości skórnych, również używany z wielką korzyścią w kąpielach.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pakiecika 42 ct.

Dra HARTUNGA olejek z kory chiny,

z wywaru najlepszej kory chiny, i olejków woniejących ku zakonserwowaniu i upiększeniu włosów. (Flaszeczka opieczętowana 85 centów.)

Dra HARTUNGA POMADA ZIOŁOWA

pobudzających, pożywnych sok ów i ingredjencji roślinnych na wznowienie i wzmocnienie porostu włosów. (Cena słoika 85 c.)

Powyższe artykuły sprzedają po stałych cenach fabrycznych jedynie następujące firmy:

We Lwowie: **apteka Zygm. Rukera dawniej Tomanka, J. F. Kleina Wdowa i Gebhardt, Bonifacy Stiller Fryd. Schubut, apteka A. Berlinera dawniej Lanerl i Piotra Mikolascha,** jako też:

W Białej pp. J. Berger i L. Schwanzer, **w Bochni** p. Paweł Niedzielski, **w Brodach** p. Ewa Kornfeld i Fr. Gomoliński apt. pod złotą koroną, **w Brzeżanach** p. B. Fadenhecht, **w Buczaczu** Kodrębski et Kercel, **w Czerniowcach** pp. Ig Schnirch i J. Różański, **w Czortkowie** p. M. Fränkel, **w Drohobyczu** p. J. Rosenheim, **w Gorlicach** p. W. Rogawski apt. **w Gródku** p. Tomaszewski apt. **w Grybowie** p. A. Muszczyński, **w Jarosławiu** p. Józef Rohm apt., **w Kaliszu** p. S. Hildenbrand apt. w **Kętach** p. G. Streya, **w Kołomyi** Joel Adlerstein, **w Kopeczyńcach** p. X. Wierzchowski apt. w **Krakowie** p. J. Bartl, **w Lisku** p. R. Barański apt. **w Manasterzyskach** p. J. Lipschütz, **w Mikulińcach** apt. St. Miedlicki, **w Myślenicach** p. F. Sendler, **w Nowym Sączu** p. Ig. Garan, **w Nowym Targu** p. K. Laur, **w Przemyślu** p. E. Machalski, **w Przeworsku** p. F. Świtalski apt., **w Radowcach** p. K. Teichmann, **w Rzeszowie** p. Ig. Schaiter i Spółka, **w Sadagórze** p. A. St. Bursa, **w Sanoku** p. J. Zarewicz, **w Samborze** p. A. Kromer, **w Sececie** J. Dempniak, **w Sędziszowie** p. J. Kownacki, **w Skalacie** p. W. Dietz, **w Sokalu** p. A. W. Grot, **w Stanisławowie** p. F. Stecher apt., dawniej Tomanek, **w Tarnowie** p. J. Jahn i Henr. Koy, **w Tarnopolu** p. A. Morawetz i Walenty Stachiewicz, **w Turce** p. A. Czyrniański, **w Wadowicach** p. F. Foltin, **w Zaleszczykach** p. J. Kodrębski, **w Złoczowie** p. A. Gottwald, **w Żółkwi** p. R. Barbag, **w Żurawnie** W. Postępski. 1056 12—13

Wydawca: Witalis W. Smochowski. Właściciel i odpowiedzialny redaktor: Jan Dobrzański. Druk Kornela Pillera.